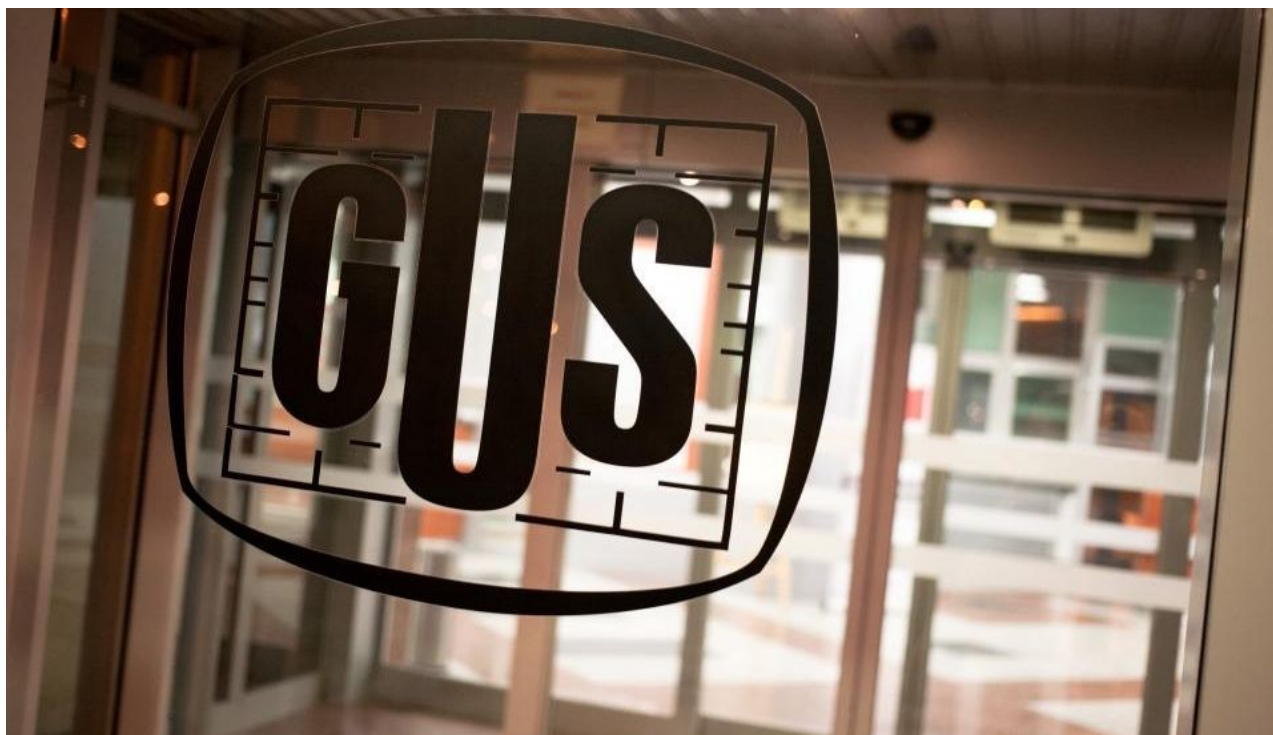


<http://www.rp.pl/Rynek-pracy/305259907-GUS-stopa-bezrobocia-w-kwietniu-wyniosla-77-proc-wobec-81-proc-w-marcu.html>

GUS: stopa bezrobocia w kwietniu wyniosła 7,7 proc. wobec 8,1 proc. w marcu



Stopa bezrobocia w kwietniu wyniosła 7,7 proc. wobec 8,1 proc. w marcu - podał w czwartek GUS.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wyniosła 1 mln 252,7 tys. wobec 1 mln 324,2 tys. osób przed miesiącem.

Z kolei stopa bezrobocia liczona wg Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) wyniosła w I kwartale 2017 r. 5,4 proc. wobec 5,5 proc. w IV kwartale 2016 r. - podał GUS.

Współczynnik aktywności zawodowej wyniósł w I kw. 56,2 proc. wobec 56,3 proc. kwartał wcześniej, natomiast wskaźnik zatrudnienia wyniósł 53,2 proc. wobec 53,2 proc.

Natomiast wydajność pracy w przemyśle w kwietniu wzrosła o 2,0 proc. rok do roku przy większym o 3,3 proc. zatrudnieniu i wzroście przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto o 4,3 proc.

Eksperti: stopa bezrobocia w najbliższych miesiącach będzie spadać

W najbliższych miesiącach stopa bezrobocia w Polsce będzie spadać, co może się przełożyć na presję płacową - mówią eksperci. Ich zdaniem na koniec roku bezrobocie może wynieść ok. 6,6 proc.

"Wchodzimy w efekt sezonowy. Stopa bezrobocia będzie szybko spadać. Widać to nie tylko w stopie bezrobocia rejestrowanego przez GUS, ale też w danych BEAL" - powiedział PAP Marcin Mazurek z mBanku.

Jego zdaniem, stopa bezrobocia bardzo szybko zbliży się do poziomu, "który w Polsce będzie można uznać za rzetelne zatrudnienie".

"To będzie miało swoje konsekwencje dla wyższego wzrostu płac. Wyższy wzrost płac jest naszym scenariuszem bazowym od paru miesięcy. Nie realizuje się, póki co. Ale jak pamiętam, w 2007-2008 roku też się nie realizował, a potem się nagle szybko zrealizował. W tym momencie stawiamy, że na koniec roku możemy się spodziewać stopy bezrobocia na poziomie 6,6 proc. Wzrost bezrobocia na koniec roku jest zdeterminowany sytuacją pogodową, czyli tym, jaka jest zima w grudniu" - powiedział.

W jego opinii, jeśli chodzi o perspektywy dla gospodarki, są one od kilku miesięcy bardzo dobre. "Przede wszystkim steruje nami ten cykl inwestycji infrastrukturalnych i efekty bazowe z ubiegłego roku. Połączenie tych dwóch faktów daje potężne dopalenie" - dodał.

Także Piotr Popławski z ING Bank Śląski uważa, że spadające bezrobocie będzie powodować wzrost presji płacowej w następnych miesiącach. "Na koniec roku obecnie szacujemy, że stopa bezrobocia wyniesie 6,6 proc." - dodał.

Monika Kurtek z Banku Pocztowego ocenia, że dane dotyczące bezrobocia okazały się zgodne z oczekiwaniami rynkowymi.

"Stopa bezrobocia w Polsce uległa w maju kolejnemu wyraźnemu obniżeniu. (...) Kwiecień był miesiącem, gdzie w pełni ruszyły prace sezonowe w sadownictwie, rolnictwie i ogrodnictwie, a zatem czynnik ten miał niewątpliwie przełożenie na spadek bezrobocia. Pod tym względem również dobre, a może nawet lepsze, będą kolejne miesiące" - przekazała. W jej ocenie stopa bezrobocia ma szansę zejść na koniec tego roku do 6,5 proc., czyli do poziomu najniższego od 1990 r.

"Niskie bezrobocie w Polsce jest niezaprzeczalnie dowodem na poprawiającą się koniunkturę, ale na uwagę trzeba mieć także inne czynniki za tym stojące. W szczególności jest to kurcząca się podaż pracowników i duża liczba osób, która wyemigrowała z Polski w poszukiwaniu pracy" - zauważyła.

Bartosz Grejner, analityk serwisu wymiany walut Cinkciarz.pl. uważa, że stopa bezrobocia "najprawdopodobniej zachowa tendencję spadkową i pod koniec roku może osiągnąć 7 proc.". Jego zdaniem zmniejszaniu się liczby bezrobotnych sprzyja także pora roku. "Marzec i kwiecień otwierają paletę miesięcy na prace sezonowe. Z analizy kilku wcześniejszych lat wynika, że po styczniu i lutym, gdy odsetek ludzi bez zatrudnienia zwykle wzrastał, marzec z równą częstotliwością przynosił spadki. Wprawdzie nie były one wielkie - o 0,3-0,4 pkt proc, ale istotne jest to, że w tym roku tendencję zniżkową udało się utrzymać. Stało się tak, mimo że w styczniu i lutym stopa bezrobocia wynosiła odpowiednio - 8,6 i 8,5 proc., czyli zdecydowanie najmniej od 1992 r." - przekazał.

Jego zdaniem, kolejnym czynnikiem, który wzmacnia sytuację na polskim rynku, są rosnące płace. Średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w marcu br. wyniosło 4578 zł brutto, czyli o 5,2 proc. więcej niż przed rokiem. Był to zarazem najwyższy wzrost od czerwca ub.r. "Gdy pojawia się więcej ofert zatrudnienia i rosną płace, w naturalny sposób ludzie chętniej skłaniają się do tego, by szukać pracy. Tempo wzrostu płac jest znacznie szybsze niż inflacji, stąd siła nabywcza naszych wynagrodzeń wzrastała" - tłumaczy.